

KS. SŁAWOMIR ZABRANIAK

## FRANCISZKANIE-REFORMACI W WIELUNIU W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ

Jednym z czterech zakonów męskich, którego przedstawiciele założyli klasztor w Wieluniu byli franciszkanie-reformaci. Należeli oni do wielkiej rodziny duchowych synów św. Franciszka z Asyżu. Do osiedlenia reformatów w Polsce doszło dopiero w latach 20-tych XVII w. z powodu oporu ze strony bernardynów. Dnia 1 listopada 1622 r. komisarz apostolski, o. Aleksander Patawin z mediolańskiej kustodii reformatów erygował dwie kustodie reformatów. Jedna, pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej, miała objąć Małopolskę i Wielkopolskę, druga zaś Mazowsze i Litwę. Jednak już 3 czerwca 1623 r. na kapitule w Zakliczynie dokonano nowej erekcji dwóch kustodii: małopolskiej p.w. Matki Bożej Anielskiej i wielkopolskiej p.w. św. Antoniego z Padwy. W skład tej ostatniej weszła później wieluńska fundacja reformatów<sup>1</sup>.

### Fundacja wieluńska i jej dalszy rozwój

Początki klasztoru wieluńskiego można datować na dzień 9 lutego 1629 r. Wtedy to przybył do Warszawy na kapitułę reformatów pewien szlachcic, obywatel Wielunia z prośbą o przyjęcie fundacji w tym mieście<sup>2</sup>. Nie wiadomo dokładnie kto to był. W późniejszych opracowaniach wymieniano Marcina Wierusza - Kowalskiego jako głównego dobrodzieja obok mieszczanina wie-

---

<sup>1</sup> M. Daniluk i in., *Franciszkanie-Bracia mniejsi*, w: Encyklopedia Katolicka, t. 5, Lublin 1989, kol. 473-492.

<sup>2</sup> Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Wieluniu, bez sygn.: *Scrutinium antiquitatis sive nova revisio veteris archivii conventus ad Annuntiationem BVM Vielunensis PP. S. Francisci Reformatorum in II libros divisa [...]. Libro I. Descriptio auctoritate A. R. P. Jacoponi Poniecki Ministri Provincialis S. T. Lectoris cum suo venerabili Definitorio, infra recensendo Anno quo Deus Homo in manibus suis descripsit electos 1790 die 1 mensis 7-bris consummata*, s. 1-2 (dalej cyt. AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*).

luńskiego Pawła Nierody<sup>3</sup> oraz Pawła Niewęglowskiego<sup>4</sup>. Możliwe, że proszącym o przyjęcie fundacji był ten pierwszy. Królewskie zatwierdzenie uzyskali zakonnicy już 31 marca 1629 r. Zygmunt III Waza nakazał staroście i magistratowi miasta Wielunia udzielić pomocy reformatom i ułatwić budowę klasztoru. W kilka miesięcy później nastąpiła kanoniczna erekcja, dokonana pismem prymasa Jana Wężyka w Łowiczu 28 września 1629 r.

Wkrótce po przybyciu do Wielunia zakonnicy przystąpili do budowy klasztoru. Od samych początków miał on być miejscem studiów. Jego lokalizację wyznaczono poza murami miasta. Jednak musiano przerwać prace ze względu na nieodpowiedni teren. Z prośbą o zmianę lokalizacji zwrócili się reformaci do ks. arcybiskupa Jana Wężyka, gdyż chcieli nabyć grunty należące do dziekana kolegiaty i szpitala wieluńskiego. Otrzymali zgodę prymasa 4 października 1634 r. i dokonali zamiany gruntów przy poparciu Marcina Wierusza – Kowalskiego i Pawła Nierody<sup>5</sup>.

Nie dane było jednak reformatom rozpocząć prace budowlane na nowym terenie w 1634 r. Powodem była decyzja wizytatora generalnego i komisarza apostolskiego, o. Michała Cassentino, wysłanego z Rzymu w celu dokonania wizytacji bernardynów i reformatów w Polsce. Połączył on w 1635 r. te dwa zakony w jeden, znosząc faktycznie reformatów<sup>6</sup>. Skutkiem tego było opuszczenie Wielunia przez tych ostatnich.

Reformaci powrócili do Wielunia dwa lata później. W 1636 r. nastąpiło odwołanie decyzji krzywdzącej nowy zakon. Nowy komisarz apostolski, o. Paweł a Lauda, uwolnił reformatów spod władzy bernardynów. W grudniu tego roku szlachta Ziemi Wieluńskiej i mieszczenie wieluńscy skierowali do komisarza supliki z prośbą o powrót reformatów. Kasztelan wieluński, Marek Radoszewski pisał w tej sprawie 6 marca 1637 r. także do prymasa Jana Wężyka. 26 sierpnia 1637 r. przybył do Wielunia komisarz apostolski, Paweł a Lauda z grupą reformatów. Następnego dnia Marek Radoszewski w liście skierowanym do niego błagał o pozostawienie kilku braci w mieście. Ostatecznie, na skutek zabiegów szlachty i mieszczan wieluńskich, Paweł a Lauda odnowił fundację reformatów w 1637 r.<sup>7</sup>.

Można przypuszczać, że dopiero wtedy rozpoczęto prace budowlane klasztoru i kościoła na nowym miejscu. Wszystkie klasztory budowali reforma-

<sup>3</sup> Z. Chelmiński, *Reformaci w Polsce*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 33-34, Warszawa 1914, s. 193.

<sup>4</sup> *Additament do Kronik Braci Mniejszych S. Franciszka albo Genealogia Reformy do Królestwa Polskiego za konsensusem Stolicy Apostolskiej wprowadzonej y Erekcją dwuch Prowincyi Mało- y Wielkopolskiej, utwierdzonej*, Warszawa 1722, s. 23.

<sup>5</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro I*, s. 3-4.

<sup>6</sup> A. Sroka, *Prawo i życie polskich reformatów*, Kraków 1975, s. 28.

<sup>7</sup> Archiwum Reformatów w Krakowie, bez sygn.: *Liber additamentorum ad Erecciones Coenventuum Provinciae Major Poloniae*, s. 115-124 (dalej cyt. ARKr, bez sygn.: *Liber additamentorum*).

ci według jednego wzoru. Kościół zakonny i klasztor stanowiły ze sobą nierozdzielalną całość na planie czworoboku. Wewnątrz był kwadratowy lub prostokątny wirydarz. Prawo zakonne określało dokładnie wymiary kościoła. Jego nawa nie powinna być krótsza niż 24 łokcie i dłuższa niż 30 łokci, szeroka od 15 do 18 łokci i tak samo wysoka. Prezbiterium miało odpowiednie proporcje do nawy. Jeśli nawa miała 18 łokci szerokości to prezbiterium winno być szerokie na 12 łokci. W przypadku 15 łokci szerokości nawy to ostatnie miało mieć 10 łokci. Długość prezbiterium wynosiła 22 łokcie, po 11 łokci przed i za ołtarzem, za którym był chór zakonny krótszy o szerokość ołtarza, czyli jeden łokieć. Wszystkie kościoły reformackie były jednonawowe bądź z bocznymi kaplicami i z chórem zakonnym. Nie posiadały wież, ale skromne wieżyczki-sygnaturki<sup>8</sup>.

Wieluński konwent ukończono zapewne w 1643 r. 1 listopada tegoż roku Jan z Niedzielska Madaliński<sup>9</sup>, sufragan gnieźnieński, konsekrował kościół i ołtarze oraz umieścił w nich relikwie świętych. Rocznicę konsekracji kościoła klasztornej zakonnicy mieli obchodzić w niedzielę po uroczystości św. Franciszka z Asyżu<sup>10</sup>.

Za fundatora kościoła i klasztoru reformacji uważali Marcina Wierusza - Kowalskiego, Pawła Niewęglowskiego i Franciszka Fraxtina<sup>11</sup>. Ten ostatni zapisał na budowę wieluńskiej placówki kilka tysięcy florenów. Dzięki jego darowiznie wybudowano piękne budynki z kamienia<sup>12</sup>. On sam przyjął habit zakonny. W 1632 r. zanotowano w księgach, że złożył śluby zakonne i został bratem<sup>13</sup>.

Barokowy kościół reformatów wieluńskich p.w. Zwiastowania NMP założony jest na planie prostokąta. Wybudowany jest na osi wschód – zachód. Jego prezbiterium od strony wschodniej jest niższe i węższe niż nawa, oszkarpane i zakończone wielobocznie. Zachodnia fasada świątyni jest dwukondygnacyjna, podzielona pilastrami. Została zwieńczona późnobarokowym szczytem, prawdopodobnie podczas przebudowy w połowie XVIII w. Kościół jest sklepiony kolebkowo z lunetami<sup>14</sup>. Za głównym ołtarzem był schowek

<sup>8</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 284-285.

<sup>9</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobowicza*, t. 6, Lipsk 1841, s. 318; A. Boniecki, A. Reiski, *Herbarz Polski, cz. 1: Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 16, Warszawa 1913, s. 236.

<sup>10</sup> ARKr, bez sygn.: *Liber additamentorum*, s. 123.

<sup>11</sup> ARKr, bez sygn.: *Facies Reformatae Provinciae Sancti Antonii Majoris Poloniae Ordinis S. Francisci*, s. 70.

<sup>12</sup> ARKr, bez sygn.: *Erectiones omnium Almae Antonianae Provinciae Majoris Poloniae*, s. 112.

<sup>13</sup> ARKr, bez sygn.: *Hypomnema Annalium Actorum Continens Reformatae Observantiae Ord. Minor. Provinciae Sancti Antonii de Padua intra Poloniarum Regnum fundatae Originem et Progressum Monasteriorum Erectionum Monumenta*, s. 91.

<sup>14</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2: *Województwo łódzkie*, pod red. J. Łozińskiego, z. 12: *Powiat Wieluński*, opr. H. Hohensee-Ciszewska, B. Wolf, Warszawa 1953, s. 382-383.

i nad nim, na piętrze chór zakonny, zgodnie ze stylem budowania w prowincji wielkopolskiej<sup>15</sup>. Zakrystia była z boku.

Do kościoła od strony północnej przylega klasztor wybudowany na planie prostokąta z wirydarzem pośrodku. Statuty podawały dokładny rozkład pomieszczeń klasztornych. Zalecano, aby klasztor stanowił czworobok. Na górnych krużgankach miała znajdować się biblioteka, westiarnia, warsztat krawiecki, przynajmniej 30 małych cel mieszkalnych, cela dla ekscytarza (zakonnika odpowiedzialnego za budzenie współbraci) z zegarem, karcer i ubikacje. Na piętrze klasztoru miał być przynajmniej jeden zegar, a przed nim lampa oświetlająca korytarze w nocy. Na parterze, od zewnętrznej strony krużganków umieszczano zakrystię, kancelarię, rozmównice, pokoje gościnne, salę wykładową, refektarz (jadalnię), kuchnię, spiżarnię, infirmerię i inne pomieszczenia. Szczególną uwagę zwracano na refektarz, który był miejscem spotkań rodziny zakonnej. Tutaj wspólnie się modlono, pracowano, studiowano, prowadzono dysputy naukowe, spożywano posiłki i odbywano wszystkie ćwiczenia duchowe poza chórem i kościołem. Ściany malowano na biało. Dokoła umieszczano boazerię ze stałymi ławkami. Dębowe długie stoły stały pod ścianami. Na honorowym miejscu wisiał duży krzyż i portrety fundatorów. We wszystkich krużgankach i korytarzach klasztornych wisiały obrazy religijne malowane na płótnie. W środku wirydarza budowano studnię krytą czterospadowym dachem<sup>16</sup>. Można przyjąć, że powyższe zalecenia były przedłużeniem starych tradycji zakonnych i były zachowywane w praktyce z większym lub mniejszym odchyleniem, zależnie od lokalnej sytuacji.

Po przebudowie i rozbudowie wieluńskiego kompleksu klasztornego w połowie XVIII w. wymiary kościoła wynosiły: długość od wielkich drzwi do prezbiterium – 36 łokci królewskich<sup>17</sup> (ok. 20,736 m.), szerokość – 16 łokci królewskich (ok. 9,216 m.). Prezbiterium było krótsze niż przewidywały przepisy zakonne. Od balustrady do mensy ołtarza głównego było tylko 6 łokci (ok. 3,456 m) i zapewne tyle samo za ołtarzem, czyli razem ok. 12 łokci (ok. 6,912 m.). Wymiary zewnętrzne kościoła wynosiły 55 łokci długości (ok. 31,68 m) i 21 szerokości (ok. 12,096 m.). Przylegający do niego klasztor miał 76 łokci długości (ok. 43,776 m) i 49 łokci szerokości (ok. 28,224 m)<sup>18</sup>. Można jednak przyjąć, że pierwotnie kościół miał ok. 43 łokci długości (ok. 24,768 m), gdyż wydłużono go dopiero w 1763 r. o dalsze 12 łokci<sup>19</sup>. Jak z tego widać, podczas budowy kościoła p.w. Zwiastowania NMP nie trzymano się ściśle kanonów budownictwa reformackiego odnośnie do długości prezbiterium.

<sup>15</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 285.

<sup>16</sup> *Statuta alphabetice confecta Almae Reformatae Provinciae S. Antonii Paduani Poloniae Majoris Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Reformatorem*, Ravicii 1757, s. 25-26, n. 1-2 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, s. 287; 289).

<sup>17</sup> Łokieć królewski zwany także mularskim wynosił ok. 576 mm.

<sup>18</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro I*, s. 10.

<sup>19</sup> Tamże, s. 12.

Przy kościele, od strony południowej i wschodniej założono także cmentarz. Całość otoczona była wysokim murem, który nadawał klasztorowi reformatów nastrój powagi i odosobnienia. W drugiej połowie XVIII w. teren należący do reformatów miał 230 kroków długości i 115 kroków szerokości. Tworzył więc regularny prostokąt 2:1. Zakonnicy zabiegali bowiem o to, by posiadane grunty tworzyły regularną całość. Z tym związane było m.in. wyrównywanie granic przeprowadzone 21 marca 1639 r. Reformaci dokonali wtedy zamiany ziemi z wikariuszem wieczystym i altarzystą ołtarza św. Elżbiety i Jadwigi w kościele kolegiackim, ks. Andrzejem Cierlikiem<sup>20</sup>.

W 1662 r. za gwardianatu o. Placyda Parriciego umieszczono na wieży kościelnej zegar sprowadzony z klasztoru brzezińskiego. Skanalizowano także sanitariaty doprowadzając do nich wodę. Dzięki temu uwolniono klasztor od nieprzyjemnego fetoru. W sześć lat później, w 1668 r. na cmentarzu erygowano nowy krzyż. Sukcesywnie też wymieniano drewniane ogrodzenie wokół klasztoru na murowane. W 1671 r. za rządów gwardiana Franciszka Kowalskiego wybudowano w murze cmentarnym kaplicę, w której wymalowano obraz Matki Bożej Bolesnej i umieszczono figurę Jezusa w grobie, dzieło brata Junipera Wrocławskiego<sup>21</sup>. W następnych latach dokonywano bieżących napraw i remontów budynków klasztornych i obejścia.

Za gwardianatu o. Gabriela Bolesławskiego w 1683 r. przyozdobiono kościół piękną polichromią. Jej fundatorem był Mikołaj Wierchlejski, syndyk apostolski<sup>22</sup> i dobrodziej klasztoru. Dzięki niemu wymalowano nad chórem zakonnym i prezbiterium na suficie obrazy przedstawiające św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego, św. Piotra z Alkantary, św. Klarę i innych świętych. W nawie kościoła na środku sklepienia wymalowano obraz Maryi z lilią, do której Bóg Ojciec zwraca się ze słowami: *Veni de Libano, sponsa mea, veni, coronaberis (przyjdź z Libanu, Oblubienico moja, przyjdź, otrzymasz koronę, Pnp 4,11)*. U stóp Maryi przedstawiono kilku aniołów. Od chóru organowego po prawej stronie umieszczono malowidło przedstawiającego Dunsza Szkota, później księcia z mitrą na głowie, który otrzymuje od anioła złożoną zapisaną kartę. Dalej wymalowano cztery postacie, jakby Etiopów. Za nimi umieszczono bł. Godfryda, męczennika reformatów trzymającego palmę, drzewo i innych pięciu męczenników. Od drzwi wejściowych po lewej stronie były malowidła z przedstawieniem postaci w koronie i drugiej jakby kardynała. Za nimi był obraz św. Tomasza z Akwinu, dwóch grających aniołów. Potem znów pojawili się jakby Etiopi. Na końcu umieszczono postacie bł. Mikołaja Picka i pięciu

<sup>20</sup> Tamże, s. 4-5.

<sup>21</sup> Tamże, s. 7.

<sup>22</sup> Syndyk apostolski to osoba świecka, zajmująca się sprawami ekonomicznymi klasztoru. Do jego zadań należało zarządzanie pieniędzmi i zastępowanie społeczności zakonnej w procesach. Z reguły wybierano na to stanowisko wybitnych dobrodziejów spośród szlachty, patrycjatu, a niekiedy i duchownych diecezjalnych (K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1: 1453-1572, Lwów 1933, s. 89-90).

innych błogosławionych z zakonu reformatów. Na środku sufitu nad chórem organowym w tarczy była postać anioła trzymającego świat. U jego stóp wisiała kotwica z napisem obok Oka Opatrzności Bożej: *Omnes vias meas praevīdisti (widzisz wszystkie drogi moje)*. Odnowienia tej polichromii dokonano w 1766 r.<sup>23</sup> Rok 1686 przyniósł ze sobą likwidację zboru kalwińskiego w Parciach na mocy dekretu trybunału królewskiego wydanego w Piotrkowie. Dwa dzwony z tej protestanckiej świątyni trafiły do kościoła reformatów wieluńskich. Niestety stan murowanej wieży nie pozwalał na ich zawieszenie. Dokonano więc rozbiórki starej i wybudowano na jej miejsce drewnianą. W niej umieszczono otrzymane dzwony w 1687 r.<sup>24</sup>

Z następnego stulecia ciągle wymieniane są daty różnych remontów i przebudów kościoła i klasztoru. Dzięki hojności dobrodziejów w 1727 r. wzniesiono wysoką wieżę zegarową przy froncie kościoła, a w 1737 r. zaczęto odnawiać i rozbudowywać klasztor. Było to możliwe dzięki wydatnej pomocy Stanisława Mianowskiego, który pozwolił reformatom założyć cegielnię w Olewnie i korzystać z niej na czas trwania prac. Rozbudowę zakończono w 1754 r. W dwa lata później, w 1756 r. gwardian Wojciech Gołdecki nakazał usunąć z kościoła wszystkie kamienne ołtarze i przystąpił do budowy dębowych. Te zmiany w wystroju wnętrza kościoła związane były z poleceniami zarządu prowincji wielkopolskiej reformatów dążącego do realizacji konstytucji *Militantis Ecclesiae* papieża Urbana VIII. Papież przepisał dokładnie jakie miały być ołtarze i świeczniki w kościołach reformackich. Drzewo orzechowe, zalecane w konstytucji, zastąpiono w Polsce dębowym i od 1740 r. dążono usilnie do budowy ołtarzy i sprzętów kościelnych z tego materiału<sup>25</sup>.

W 1643 r. biskup Jan Madaliński, sufragan gnieźnieński konsekrował trzy ołtarze. Główny dedykowany był Trójcy Świętej i Zwiastowaniu NMP. Boczne ołtarze poświęcono świętym. Jeden, od strony Ewangelii, czyli z prawej strony prezbiterium był p.w. św. Antoniego z Padwy, św. Klary i świętych patronów zakonu. Drugi ołtarz boczny od strony Epistoły, czyli z lewej, był poświęcony św. Marcinowi, św. Marii Magdalenie i św. Elżbiecie<sup>26</sup>. W późniejszych latach nastąpiły zmiany wezwań ołtarzy, a ich liczba uległa zwiększeniu.

W kronice klasztornej podano szczegółowy opis wyposażenia kościoła z drugiej połowy XVIII w. W dawnym ołtarzu głównym poświęconym tajemnicy Zwiastowania NMP usunięto obraz przedstawiający tę biblijną scenę i zastąpiono wizerunkiem Jezusa Ukrzyżowanego. Inne ołtarze dedykowane były:

- 1) Matce Bożej,
- 2) św. Antoniemu z Padwy,
- 3) św. Piotrowi z Alkantary.

<sup>23</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*, s. 7-8.

<sup>24</sup> Tamże, s. 9.

<sup>25</sup> *Statuta alphabetice confecta*, s. 63, n. 2 (cyt. za Sroka, *Prawo i życie*, s. 286).

<sup>26</sup> ARKr, bez sygn.: *Liber additamentorum*, s. 123.

Ambona była ozdobiona rzeźbami. Prezbiterium było oddzielone od reszty kościoła balustradą. W kościele było także sześć konfesjonatów i figura Zbawiciela umieszczona naprzeciw ambony. Prace objęły także wymianę posadzki drewnianej, dębowej na kamienną. W zakrystii wymieniono szafy i kredencje.

W tym czasie nastąpiło prawdopodobnie zawalenie się części kościoła od strony zachodniej. W 1763 r. przystąpiono do jej odbudowy za rządów gwardiana Pakoskiego wydłużając świątynię o dwanaście łokci<sup>27</sup>. W czasie budowy musiano kłopotać się z wodą wypływającą z fundamentów. Bliskość stawów i fosy, i w ogóle podmokły teren, nie sprzyjał trwałości budowli klasztornych. Stąd tak często dokonywano remontów popękanych i osuwających się ścian, np. w 1762 r., w 1785 r.<sup>28</sup> W fundamenty kładziono dębowe pale, by wzmocnić konstrukcje budowli. Pracami kierował architekt warszawski, Piotr Szymański.

W latach 1763-1767 zakonnicy prowadzili dalsze prace remontowe w kościele. Dokonano wtedy naprawy popękanego sklepienia piwnicy od frontu strony zachodniej i oddzielono metalową kratą przedsionek kościoła od nawy. W nim gwardian Feliks Adamski wybudował kaplicę, w której umieszczono ołtarz i przeniesiono rzeźbę Jezusa w grobie z kaplicy w murze cmentarnym. Wybudowano także chór organowy, na którym od strony południowej zrobiono balkon dla muzyków. W 1767 r. umieszczono w ołtarzu nowy obraz Zwiastowania NMP<sup>29</sup>.

W następnych latach zajęto się cmentarzem. W 1768 r. wybudowano na nim kolumnę, na której umieszczono figurę Maryi Niepokalanej z 12 gwiazdami. Obok postawiono drugą z figurą św. Jana Nepomucena<sup>30</sup>. W 1776 r. wyłożono drogę wokół kolumn na cmentarzu kamieniami. Zostały odmalowane także stacje Drogi Krzyżowej. Następną kolumnę z figurą św. Jana Nepomucena wybudowano przy stawie oddzielającym miasto od klasztoru w 1784 r.<sup>31</sup>

Kolejne prace remontowo-dekoracyjne przeprowadzono w kościele i w klasztorze w 1791 r. Otynkowano ściany frontowe klasztoru i kościoła łącząc wcześniej ankrami popękane mury budynków. Dach klasztorny pokryto nową dachówką, a do kościoła sprowadzono organy<sup>32</sup>.

---

<sup>27</sup> *Dalszy ciąg przydatku do Kronik Braci Mniejszych Sgo Franciszka czyli rys genealogii reformy Dwóch Prowincji: Sgo Anroniego Padewskiego i Najświętszej Maryi Panny Anielskiej Rzetelny od Roku 1722 w daley następne czasy i lata, przez X. Onufrego Mysłkowskiego Zakonu Sgo Oycy Franciszka reformata Prowincyi Sgo Antoniego Oycy i Archiwaryusza SS. Kanonów Lektora pociągniona do druku za dozwoleń Oboihey Zwierzchności podany 1806 r.*, s. 79.

<sup>28</sup> AKFWiel, *Scrutinium*, libro I, s. 12, 16.

<sup>29</sup> Tamże, s. 13.

<sup>30</sup> Tamże, s. 14; *Dalszy ciąg do Kronik*, s. 91.

<sup>31</sup> AKFWiel, *Scrutinium*, libro I, s. 15.

<sup>32</sup> Tamże, s. 16.

II rozbiór Polski dokonany przez Rosję i Prusy rozpoczął w dziejach wieluńskich reformatów nowy okres ich historii. Od 1793 r. stali się poddanymi pruskimi.

## Zakonnicy i ich życie

Trudno określić dokładnie kim byli pierwsi zakonnicy reformaccy, którzy przybyli do Wielunia. Nie znana jest też ich liczba. Jest bardzo możliwe, że byli Polakami, spośród tych, którzy przybyli do Polski w 1623 r. Można przyjąć, że pierwotnie zamieszkiwali w domach swoich dobrodziejów lub w budynkach przez nich udostępnionych do czasu wybudowania klasztoru. Trudności lokalizacyjne i kłopoty z zachowaniem własnej tożsamości zakonnej w latach 1634-1636 przeciągały moment budowy klasztoru i jego obsadę.

Pierwszy okres istnienia wieluńskiej placówki do 1662 r. owiany jest mrokami tajemnicy. Potop szwedzki przyniósł ze sobą zapewne zniszczenie klasztoru i jego szczupłego archiwum. Dopiero po odbudowie dokumentacja jest pełniejsza i pozwala odtworzyć skład osobowy klasztoru.

Nie było jednak dane wieluńskim reformatom zaznać spokoju po wybudowaniu klasztoru. Jeszcze przed ukończeniem budowy ojcowie irlandzcy prześladowani we własnej Ojczyźnie zwrócili się z prośbą o przygarnięcie na polskiej ziemi. W 1640 r. z klasztoru w Pradze przybyło dwóch zakonników irlandzkich szukać miejsca dla formowania nowych kandydatów pochodzących z Irlandii, Szkocji i Anglii<sup>33</sup>. Przez następne pięć lat szukali poparcia m.in. na dworze królewskim i na kapitułach prowincjalnych. Ich zabiegi zostały uwieńczone sukcesem w 1645 r. 13 lipca tegoż roku uzyskali przywilej króla Władysława IV pozwalający im osiaść w Wieluniu. Trzy dni później, 16 lipca, na kapitule prowincji wielkopolskiej udostępniono klasztor Irlandczykom. Decyzję ojców prowincji zatwierdził generał zakonu 13 czerwca 1646 r.<sup>34</sup> Odtąd pod jednym dachem zamieszkali polscy i irlandzcy zakonnicy.

Kłopoty z cudzoziemcami zaczęły się z chwilą objęcia przez jednego z nich urzędu gwardiana wieluńskiego wbrew prawu. Od 1649 r. Jakub Čavell podjął próbę oderwania klasztoru wieluńskiego od prowincji wielkopolskiej i przyłączenia do prowincji irlandzkiej obejmującej konwenty w Pradze i w Lowanium (Louvain). Uzyskał nawet zatwierdzenie od wikariusza generalnego, Daniela a Dungo. Polacy wystąpili przeciw temu i żądali podporządkowania się decyzjom władz prowincji wielkopolskiej. Ostatecznie po trzech latach sporów i wymiany pism 28 listopada 1653 r. generał zakonu uznał słuszność argumentów strony polskiej i nakazał podporządkować się Irlandczykom władzy gwardiana Polaka. Jednak ci ostatni, zrażeni zapewne niepowodzeniami, opuścili klasztor wieluński i Polskę wkrótce potem<sup>35</sup>. Tak zakończył się burzliwy

<sup>33</sup> ARKr, bez sygn.: *Facies Reformatae*, s. 70.

<sup>34</sup> ARKr, bez sygn.: *Liber additamentorum*, s. 124-126.

<sup>35</sup> Tamże, s. 130-156.



okres w dziejach Wielunia, którego początkiem była braterska życzliwość i wrażliwość na potrzeby prześladowanych cudzoziemców. Okazało się, że harmonijna współpraca pod jednym dachem dwóch wspólnot zakonnych o odmiennych celach była niemożliwa. Górę wzięły ambicje cudzoziemców i poczucie krzywdy doznanej przez życzliwych gospodarzy.

Liczba zakonników i studentów była zawsze znaczna. Pierwsze dane o stanie osobowym w klasztorze wieluńskim pochodzą z 1653 r. Samych Polaków przebywało wtedy 21, nie licząc Irlandczyków, których liczba nie jest znana. Oprócz gwardiana, Jakuba Jasińskiego, przebywało w murach klasztornych m.in. pięciu spowiedników, sześciu studentów filozofii ze swoim lektorem i sześciu braci zakonnych oraz wikary<sup>36</sup>. W 1662 r. odnotowano, że przebywało tutaj 10 ojców i 10 braci zakonnych, w tym 7 studentów filozofii<sup>37</sup>. W następnych latach liczba zakonników wahała się w podobnych granicach. Różnica zachodziła jedynie w kwestii przedmiotu studiów, który się zmieniał. Powtarzały się kursy: filozofii, retoryki, teologii moralnej. Począwszy od lat 70-tych XVII w. zmniejszyła się liczba reformatów w klasztorze wieluńskim. Mniej było studentów, tylko jeden lub dwóch. Sytuacja uległa zmianie pod koniec lat 80-tych, kiedy znów umieszczono kurs filozoficzny w Wieluniu. Zwiększała się liczba ojców spowiedników, nawet do 5-6 osób w 1664 r.<sup>38</sup>, 1667 r.<sup>39</sup>.

Celem każdego zakonu jest dążenie jego członków do doskonałości przez wypełnianie ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Reformaci realizowali je w ramach określonych przez prawo zakonne. W praktyce oznaczało to życie wspólne i wypełnianie określonych praktyk ascetycznych<sup>40</sup>. W wieluńskim klasztorze nie było inaczej. Zakonnicy żyli według zakonnych konstytucji i reguł, które normowały konkretnie ich zadania. Czas dzielili na praktyki religijne i pracę fizyczną lub intelektualną. Ojcowie i bracia wypełniali przypadające na nich prace. Ze względu na studentów część z nich musiała być oddelegowana do opieki nad nimi i pomocy. Pozostali ojcowie zajmowali się zadaniami związanymi z ich urzędami w klasztorze. Służba Boża, konfesjonał i ambona to były główne tereny ich działalności. Bracia zakonnicy określani mianem *laici* pełnili funkcje służebne. Do nich należała obsługa kuchni, furty zakonnej, zakrystii, praca w ogrodzie oraz w innych zawodach. W kronice wy-

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 147.

<sup>37</sup> AKFWiel, *Scrutinium antiquitatis sive nova revisio veteris archivii conventus ad Annuntiationem BVM Vielunensis PP. S. Francisci Reformatorem in II libros divisa [...]. Libro II. Descriptio autoritate A. R. P. Januarii Kowalkowski Ministri Provincialis S. T. Lectoris cum suo venerabili Definitorio, infra recensendo Anno quo Deus Homo in manibus suis descripsit electos 1793 die 15 mensis X-bris consummata*, s. 5.

<sup>38</sup> Tamże, s. 7.

<sup>39</sup> Tamże, s. 8.

<sup>40</sup> A. J. Szteinke OFM, *Kościół świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów – Reformatorów w Warszawie 1623-1987*, Kraków 1990, s. 131.

mieniani są także szewcy, kamieniarze<sup>41</sup>. W dużym stopniu klasztor był samowystarczalny.

Dzień zakonnika był podzielony na różne praktyki ascetyczne, pracę i wypoczynek. Na podstawie zachowanych zbiorów prawa zakonnego można odtworzyć jego przebieg. Kwadrans przed północą dyżurny zakonnik budził wszystkich współbraci, aby zdążyli na modlitwy o północy. Punktualnie o północy odmawiano jutrznię i laudesy w chórze zakonnym. Po nich w okresie zimowym, czyli mniej więcej od 19 października do 1 maja w prowincji wielkopolskiej<sup>42</sup> odmawiano także litanie do Wszystkich Świętych i odprawiano godzinne rozmyślanie. Później zakonnicy udawali się znów na spoczynek. W porze letniej litanie i rozmyślanie były przesuwane na godzinę 5 rano. Rano, zależnie od pory roku, zimą około godziny 6, odprawiano 15-minutowy rachunek sumienia. Później były godziny brewiarzowe: pryma i tercja oraz Msza Święta konwentualna. Mieli w niej uczestniczyć wszyscy z wyjątkiem spowiedników. Między godziną 7.30 a 10.15 każdy z zakonników oddawał się pracom związanym z piastowanym przez niego urzędem. O godz. 10.15 zaczynało się odmawiać następne godziny kanoniczne, sekstę i nonę oraz litanie do Imienia Jezus. Obiad podawano punktualnie o godz. 11.00, po którym było nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Między godz. 12.00 a 13.00 wszyscy wolni od zajęć zakonnicy mieli wykonywać pracę fizyczną wskazaną przez przełożonego. Przez następną godzinę wykonywali osobiste prace. Reformaci odmawiali nieszpory o godz. 14.00, po których czas wypełniali obowiązkową pracą. O godz. 16.00 przypadała kompleta, rozmyślanie i litanie loretańska. Po ich odmówieniu i odprawieniu był drugi posiłek, kolacja. Wieczorne modlitwy zaczynało się o godz. 19.30 rachunkiem sumienia. Wśród nich należało odmówić po sześć *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu* oraz psalm za zmarłych *De profundis*. Modlitwy powinny zakończyć się o godz. 20.00, aby zakonnicy mogli udać się na spoczynek. Modlitwy brewiarzowe obowiązywały tylko braci kapłanów. Bracia *laici* zamiast nich byli zobowiązani do odmówienia modlitwy *Ojcze nasz*, 24 za jutrznię, 5 za laudesy, po 7 za każdą godzinę mniejszą, czyli prymę, tercję, sekstę i nonę, tyle samo za kompletę oraz 12 za nieszpory. W chórze zakonnym byli zobowiązani do odmówienia z pozostałymi zakonnikami *invitatorium*, *Te Deum*, *Benedictus* i *Magnificat*<sup>43</sup>. Jak widać z rozkładu dnia, zakonnicy mieli na sen ok. 7 godzin, przedzielonych modlitwami w nocy<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> AKFWiel, *Scrutinium, libro II*, s. 7: „Fratres laici: Fr. Mathias Stawisz, coquinaus, Fr. Marianus Żorawscius, portulanus, Fr. Jacobus Zichrovius, sartor, Fr. Cyprianus Żółcovius, sacristianus, Fr. Antonius Chmielevscius, Fr. Thomas Ungarus, arcularius”.

<sup>42</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 174.

<sup>43</sup> *Statuta generalia Ordinis Minorum Reformatorum in Capitulo Generali Romae celebrato condita anno Dni 1643*. Reimpressa Leopoli b. r., s. 25; *Statuta Provinciae S. Antonii Maioris Poloniae Reformatorum. In Capitulo Gorcensi 1638 acceptata, ex Decreto Capituli Pacostensis 1661 die 9 Augusti celebrato in ordinem digesta ac summatim collecta*, Varsaviae 1663, s. 64 (cyt. za Szteinke OFM, *Kościół świętego Antoniego*, s. 136-137).

<sup>44</sup> Szteinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 134-135.

Poza brewiarzem reformaci odmawiali codziennie *officium parvum* do Matki Bożej. Schemat podziału tych modlitw był różny, zależnie od okresu liturgicznego i dni tygodnia. Bywało, że jutrznię i laudesy odmawiano po wieczornej medytacji, tercję, sekstę i nonę po medytacji porannej, a nieszpory i kompletę po nieszporach przepisanych przez rubrycelę. W dni zwykle praktyka była inna. Jutrznia i laudesy poprzedzały jutrznię brewiarzową. Pryma była odmawiana po prymie brewiarzowej, tercja po tercji, nona po nonie, nieszpory po nieszporach, kompleta po komplecie<sup>45</sup>.

Do praktyk ascetycznych pomocnych w drodze do osiągnięcia świętości zaliczyć trzeba także medytacje, które łącznie miały trwać dwie godziny dziennie, po jednej godzinie po komplecie i jutrzni lub rano<sup>46</sup>. Poranne rozmyślanie poświęcone było rozważaniu tajemnic życia Jezusa Chrystusa, szczególnie Jego Męki. Wieczne medytacje miały za przedmiot dobrodziejstwa Boże, grzech, marność życia, cztery rzeczy ostateczne. Tematy pokrywały się z problematyką *Traktatu o modlitwie i rozmyślaniu* św. Piotra z Alkantary, patrona reformatów<sup>47</sup>.

Na modlitwach brewiarzowych i medytacjach nie kończyły się pobożne ćwiczenia reformatów. Praktykowali codziennie rachunek sumienia, raz w roku każdy zakonnik miał odprawić ośmiodniowe rekolekcje. Nie zapominali także o zmarłych, za których modlili się tekstami *officium defunctorum* szczególnie w wyznaczonych dniach roku. Wtedy ojcowie sprawowali także Msze Święte za zmarłych, a bracia odmawiali przepisaną ilość modlitw *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*.

Innymi, bardzo popularnymi modlitwami były różne litanie. Spośród nich zakonnicy codziennie odmawiali litanie: *do Wszystkich Świętych*, *do Imienia Jezus* i *Loretańską*. W każdy poniedziałek wzywano wstawiennictwa św. Franciszka za pośrednictwem specjalnej litanii. *Litanie do św. Antoniego* odmawiali we wtorki, a w piątki *litanię o Męce Pańskiej*. Dużą czią cieszył się także św. Jan Nepomucen, do którego litanie wykorzystywano w środy. W każdy piątek i niedzielę zakonnicy odprawiali również nabożeństwo Drogi Krzyżowej<sup>48</sup>.

Cnotę pokory każdy zakonnik rozwijał w sobie korzystając z różnych możliwości, których dostarczało mu życie zakonne i własna pobożność. Prawo zakonne nakazywało trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki, z wyjątkiem świąt i dni przystępowania do Komunii Świętej, wyznawać swoje zewnętrzne uchybienia. W te same dni zakonnicy biczowali się przez czas trwania modlitw składających się z dwóch psalmów: *Miserere mei Deus* (50) i *De profundis* (139), antyfony *Salve Regina* i trzech oracji. Raz w miesiącu

---

<sup>45</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 167.

<sup>46</sup> *Statuta generalia*, s. 23-24, n. 11.

<sup>47</sup> Szeinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 137.

<sup>48</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 181.

odbywała się także generalna kapituła win, na której reformaci oskarżali się i publicznie wyznawali swoje błędy.

Praktykowano także posty, ograniczające się tylko do posiłku złożonego z chleba i wody. Całowano ziemię podczas każdego wchodzenia i wychodzenia z chóru zakonnego, kościoła i refektarza. Niektórzy podejmowali i inne praktyki pokutne jak np. leżenie krzyżem. Wszyscy byli zobowiązani do zmywania naczyń po obiedzie.

Do bogatej gamy praktyk mających umartwić zakonnika należy zaliczyć jego strój, dbałość o higienę czy wyposażenie wnętrza celi. Reformaci nosili ubranie z grubego i szorstkiego materiału, który sami często wytwarzali. Jako obuwia używali oni przez cały rok sandałów korzystając zimą z ciepłych onuc. Co kilka tygodni obcinali włosy i myli głowy. Spanie w nie opalanych celach i proste sprzęty miały także ukierunkowywać zakonnika na Boga<sup>49</sup>.

Podczas posiłków, obiadu i kolacji, reformaci praktykowali lekturę duchową. Zawsze czytano jako pierwsze Pismo Święte, a potem zależnie od dnia tygodnia inne pozycje: kazania, pisma św. Franciszka, pisma papieży, coś z teologii moralnej itd.<sup>50</sup>

Nie można pominąć i praktyki korzystania z sakramentu pokuty i przystępowania do Komunii Świętej. W statutach prawodawcy zakonni zwracali ogromną wagę na sakrament pokuty. Wszyscy zakonnicy mieli spowiadać się dwa razy w tygodniu, w niedzielę i w czwartek przed wyznaczonymi przez przełożonego spowiednikami. Z tego sakramentu korzystali zakonnicy w dni przystępowania do Komunii Świętej. Przyjęła się w zakonie reformatów praktyka, że było to w niedziele i czwartki, we wszystkie święta nakazane, w większe uroczystości zakonne, piątki marcowe, cały okres nowenny do św. Antoniego, dzień kapituły lub kongregacji prowincjalnej oraz w inne dni wyznaczone przez prowincjała<sup>51</sup>.

Również kilka razy w roku przypadwały tzw. rekreacje, które dziś określibyśmy czymś w rodzaju urlopu. Zakonnicy wtedy mieli więcej czasu na odpoczynek i odprężenie.

### **Działalność duszpasterska**

Życie klasztorne nie ograniczało się tylko do tego co w murach. Reformaci wychodzili i poza nie. Najczęściej chodzili po kweście, zbierając jałmużny, z których się utrzymywali. Z upływem lat coraz częściej wyruszali z postugą słowa i pomocą w duszpasterstwie.

Z reguły było dwóch kaznodziejów w klasztorze wieluńskim. Jednego zwano niedzielnym, a drugiego świątecznym. Na czas sprawowania swej funk-

<sup>49</sup> Szeinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 144-146; Sroka, *Prawo i życie*, s. 183-191.

<sup>50</sup> Szeinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 146-148.

<sup>51</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 219-220.

cji byli oni zwolnieni z innych obowiązków. Czas, poza przepisany regułą zakonną modlitwami i praktykami pobożnymi, poświęcali na przygotowanie się do kazań, które spisywali<sup>52</sup>.

W Wieluniu było, według pierwszych przekazów, dwóch kaznodziejów z tym, że jeden był nazywany kaznodzieją domowym, a drugi był kaznodzieją w kolegiacie. Taki podział był w 1662 r.<sup>53</sup> W następnym roku zapisywano przy nazwisku jednego z nich, że pełnił urząd kaznodziei domowego<sup>54</sup>. Trwało to jednak bardzo krótko, bowiem już od 1664 r. wymieniano tylko jednego kaznodzieję<sup>55</sup>. Można przypuszczać, że działalność kaznodziejska reformatów w kościele kolegiackim w Wieluniu była tylko okresowa i spowodowana spustoszeniami wojennymi okresu potopu szwedzkiego. Dwóch, a nawet trzech kaznodziejów było w klasztorze wieluńskim od 1704 r. Każdy z nich miał dokładnie określony zakres obowiązków. Był więc kaznodzieją domowy, kaznodzieją świąteczny i kaznodzieją głoszący kazania w kolegiacie<sup>56</sup>. Często posługę głoszenia słowa spełniali także lektorzy filozofii lub teologii, którzy przebywali w klasztorze razem ze studentami.

Kaznodzieja mógł udawać się do innego kościoła, ale nieczęsto i na krótko. W statutach zakonnych nakazywano mu podróżować pieszo i powrócić w tym samym dniu do klasztoru<sup>57</sup>. Tak było zapewne tylko w pierwszym okresie istnienia klasztoru w Wieluniu. W drugiej połowie XVIII w. zakonnicy aktywnie włączali się w działalność kaznodziejską w okolicznych parafiach. Do wielu z nich nie można było dotrzeć i wrócić tego samego dnia pieszo. W kronice klasztornej skrupulatnie zapisywano od 1763 r. posługę poszczególnych ojców. Można więc prześledzić udział reformatów w życiu nie tylko Wielunia, ale i okolicy. Kłobuck, Krzepice, Działoszyn, Chotów, Rudniki, Ruda, Osjaków, Łagiewniki to tylko niektóre miejscowości, do których byli zapraszani reformaci wieluńscy z okazji odpustów i innych uroczystości w 1763 r.<sup>58</sup>

Przepisany był również specjalny ceremoniał związany z wystąpieniem kaznodziei na ambonie. Po wyjściu na nią czynił on głęboki ukłon w stronę ołtarza lub krzyża albo klękał, jeśli był Najświętszy Sakrament w ołtarzu. Potem pozdrowiał wiernych słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Następnie czynił znak krzyża i czytał przewidziany fragment z Ewangelii. Po jej odczycaniu klękał i odmawiał ze wszystkimi modlitwę *Zdrowaś Maryjo*. Do-

<sup>52</sup> Tamże, s. 203-204.

<sup>53</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 5: „Concionator RP Fulgentius Zambinius [...], Concionator Collegiatae MVP Valerianus Frezer”.

<sup>54</sup> Tamże, s. 6: „Concionator Domesticus MVP Casimirus Szczavinius”.

<sup>55</sup> Tamże, s. 7-22.

<sup>56</sup> Tamże, s. 22: „Annus 1704: Concionator domi RP Dionysius Fredro STL ab haeresi et reservatis, Concionator Festivalis MP Antonius Lipovscinus ab haeresi et reservatis, Concionator Collegiatae MP Melchior Kierscius ab haeresi et reservatis”.

<sup>57</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 205-206.

<sup>58</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 321.

piero później wygłaszał kazanie i na zakończenie błogosławił zebranych. Teksty Pisma Świętego cytował po łacinie i później je tłumaczył na język polski.

Kaznodzieja głosił kazania z pamięci. Posługiwanie się tekstem pisanyim było zakazane. Dzielono je na duże, formalne, które wygłaszano w święta odpustowe, w czasie nabożeństw przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. W zwykłe niedziele były głoszone krótsze kazania o *artykułach wiary świętej*<sup>59</sup>.

W statutach z 1638 r. określono ramy tematyczne kazań. Kaznodzieja miał nauczać wiedzy Bożej, katechizmu, nawracać innowierców, piętnować wady narodowe. Tutaj wliczono m.in.: niesprawiedliwość społeczną, wyzysk, grabieże, oszczerstwa, stronniczość sędziów, przekupstwo, ciemnienie poddanych, kradzież, pijaństwo<sup>60</sup>. Zakres tematyczny i sposób pracy kaznodziei i przebieg ceremonii głoszenia kazania nie różnił się od ogólnie przyjętych w owym czasie praktyk.

Ważną płaszczyzną działalności kaznodziejskiej reformatów były misje ludowe. Pierwsze takie misje wśród ludu prowadzili już XVII w., czyli od samych początków istnienia w Polsce. Jednak dopiero w połowie XVIII w. zostały wydane jednolite statuty misyjne. 22 VIII 1755 r. na kapitule prowincjalnej w Pakości prowincja wielkopolska św. Antoniego, w skład której wchodził klasztor wieluński, ustanowiła *Apostolską misję* w obrębie prowincji. Wyznaczono wtedy ośmiu kaznodziejów-misjonarzy, po czterech dla języka polskiego i niemieckiego<sup>61</sup>.

Ojcowie z Wielunia brali od samego początku czynny udział w działalności misyjnej. Niektórzy z nich wchodziłi w skład grup misyjnych. W latach 1756-1757 wspomniano o Wojciechu Millerze, kaznodziei misyjnym<sup>62</sup>. Po nim kaznodzieją misyjnym był w latach 1762-1763 o. Piotr Maciejewski, o. Tomasz Kośmicki w 1765 r., o. January Kowalkowski w 1769 r. i in.<sup>63</sup> W latach 1763-1764 przebywał w klasztorze wieluńskim nawet katechista misyjny, o. Bonawentura Ryttner<sup>64</sup>. Celem przeprowadzanych misji ludowych było podniesienie poziomu duchowego wiernych i pobudzenie ich do pokuty. Stąd towarzyszyła misjom praktyka odprawienia spowiedzi świętej przez jej uczestników.

Uroczystości odpustowe w świątyniach zakonnych gromadziły licznych wiernych, którzy pragnęli uzyskać odpusty przypisane na dany dzień. Zakonnicy zabiegali często o przenoszenie tych obchodów liturgicznych na najbliższą niedzielę. Dawało to możliwość większego napływu wiernych i podkreślało wymiar święta.

---

<sup>59</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 206.

<sup>60</sup> Tamże, s. 207.

<sup>61</sup> Tamże, s. 208.

<sup>62</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 37-38.

<sup>63</sup> Tamże, s. 40-41, 43, 47.

<sup>64</sup> Tamże, s. 40-41.

Wieluńscy reformaci gromadzili wiernych szczególnie w uroczystości odpustowe ku czci świętych patronów swojego zakonu i innych. Uroczystość Zwiastowania NMP (25 marca), święto Matki Bożej Anielskiej, czyli Porcjunkuli (2 sierpnia), święto Stygmatów św. Franciszka (17 września), św. Franciszka (4 października), św. Piotra z Alkantary (19 października) i w oktawę Niepokalanego Poczęcia NMP były odprawiane w asyście tłumnie przybywających mieszkańców miasta i okolic<sup>65</sup>.

W kościołach reformackich, podobnie jak w innych świątyniach zakonnych, Msza Święta była główną celebracją gromadzącą wiernych. Najpierw była sprawowana o godz. 5.30 (latem) lub 6.00 (zimą) Msza Święta konwentulna, w której uczestniczyli wszyscy zakonnicy. Później każdy kapłan odprawiał Eucharystię przy ołtarzu głównym w odstępach półgodzinnych według starszeństwa. Pierwsi byli w kolejności ojcowie sprawujący godności w zakonie, a potem młodzi kapłani<sup>66</sup>. Codziennie też, z reguły o godz. 8.00 była sprawowana Msza Święta zwana *communionis* poprzedzona Godzinkami do Matki Bożej. W niedziele i święta odprawiano ją uroczysto po nonie.

Kapłani reformaccy wychodzili do ołtarza z głową nakrytą kapturem, na którym był zaciągnięty humerał. Posługujący do Mszy Świętej zakładali na czas sprawowania liturgii specjalne sandały na nogi. Po dojściu przed ołtarz zdejmowali kapłanowi kaptur i układali na ornacie. Potem pomagali celebransowi wejść po stopniach do ołtarza podtrzymując albę<sup>67</sup>. Po Mszy Świętej kapłan odmawiał kantyk *Trium puerorum* odchodząc od ołtarza.

Zakonnicy reformaccy sprawowali także sakrament pokuty. *Urząd spowiednika to równocześnie zaszczytna funkcja opiekuna, lekarza dusz ludzkich. Urząd wprowadzie najzaszczytniejszy, ale równocześnie najbardziej odpowiedzialny*<sup>68</sup>. W takich słowach wyrażano się o tych, którzy mieli sprawować sakrament pokuty. Spowiednicy byli wyznaczani podczas kapituł prowincjalnych. Musieli mieć przynajmniej 35 lat i ukończone studia filozoficzno-teologiczne. Każdy z kandydatów na spowiednika był egzaminowany i dopiero po jego pomyślnym wyniku otrzymywał jurysdykcję od prowincjała lub biskupa miejscowego<sup>69</sup>. Spowiednicy byli dzieleni na dwie grupy. Jedni byli ustanawiani tylko do spowiadania ludzi świeckich i ci musieli posiadać specjalne pozwolenie ordynariusza miejsca. W klasztorze wieluńskim było z reguły czterech kapłanów z taką władzą. Otrzymywali ją na prośbę o zatwier-

<sup>65</sup> Tamże, s. 263-287.

<sup>66</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 223.

<sup>67</sup> *Statuta alphabetice confecta Almae Reformatae Provinciae S. Antonii Paduanii Poloniae Majoris Fratrum Minorum S.N.P. Francisci Reformatorum, Ravicii 1757*, s. 142, nr 3; s. 196, nr 11 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, s. 226).

<sup>68</sup> Tamże, s. 181, nr 24.

<sup>69</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 217.

dzenie skierowaną do oficjalatu generalnego w Gnieźnie<sup>70</sup>. Po raz pierwszy nazwiska czterech spowiedników zanotowano w kronice klasztornej pod datą 1663 r.<sup>71</sup> Drugą grupę spowiedników stanowili ci, którzy spowiadać mogli tylko zakonników. Jurysdykcję otrzymywali od prowincjała. Wśród spowiedników niektórzy z nich mieli władzę rozgrzeszania z rezerwatów, czyli grzechów zastrzeżonych prawem kanonicznym Stolicy Apostolskiej lub biskupowi miejsca.

Specjalne uprawnienia posiadali tzw. *ojcowie prowincji*, czyli gwardiani, lektorzy i byli prowincjałowie. Mogli udzielać abszolucji niekatolikom, którzy pragnęli powrócić do Kościoła katolickiego<sup>72</sup>. Zakonnicy czynili to na podstawie specjalnych uprawnień udzielonych przez Stolicę Apostolską i potwierdzonych przez ordynariusza miejsca. W klasztorze wieluńskim pierwsza wzmianka o działalności konfesyjnej zakonników pochodzi dopiero z 1690 r. 13 marca tego roku złożyła katolickie wyznanie wiary Teresa Gąstawska, piętnastoletnia szlachcianka rodem z pobliskiego Śląska<sup>73</sup>. Akt ten miał miejsce po odpowiednim przygotowaniu polegającym na wyjaśnieniu prawd wiary i stwierdzeniu szczerości nawrócenia zainteresowanego. W następnych latach konwertowały kolejne osoby z luteranizmu lub kalwinizmu. Najczęściej były to osoby pochodzące ze Śląska<sup>74</sup>. Raz doszło do nawrócenia z prawosławia. Miało to miejsce w 1777 r. podczas misji w Czarnożyłach. Dwudziestoletni Szymon Boykowski, rodem z Ziemi Nowogrodzkiej, złożył katolickie wyznanie wiary<sup>75</sup>.

Spowiednicy byli zobowiązani do ciągłego dokształcania się. Poza obowiązkami chórowymi nie mieli więc innych zajęć, a czas mieli wykorzystywać na studium prywatne i wspólne. Uczestniczyli więc w zwyczajnych posiedzeniach naukowych, obowiązkowych dla księży i studentów oraz trzy razy w tygodniu, we wtorki, czwartki i soboty, rozwiązywali kazusy sumienia. Każdy z nich, po kolei opracowywał na piśmie i referował jakieś zagadnienie zlecone mu wcześniej przez kierownika, którym był starszy i doświadczony spowiednik. Zdobywaniu wiedzy i doświadczenia służyły także egzaminy, które nowo mianowani spowiednicy składali każdego roku z teologii<sup>76</sup>. Nie można pominąć tutaj także działalności zakonników wśród skazańców. Przygotowywali oni więźniów na śmierć. O jednym z nich już wspomniano wyżej. 18 maja

<sup>70</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 139: „Supplicatur humillime Celsissimo ac Illustissimo Officio Generale Archi-Dioecesis Gnesnensis, quatenus dignetur Sacerdotes Religiosos specificandos Conventus Vielunensis, jam aliunde idoneos et per Examen habiles repertos, nova Approbatione donare, in ordine ad excipiendas Sacramentales Fidelium Confessiones nimirum NN. NN. NN. NN”.

<sup>71</sup> Tamże, s. 6: „Confessarii: Pr Bonaventura Czajevius, Pr Paulus Ostrzeszevius, Pr Ludovicus Żebrovius, Pr Martianus Jankovius”.

<sup>72</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 204.

<sup>73</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*, s. 173.

<sup>74</sup> Tamże, s. 173-188.

<sup>75</sup> Tamże, s. 183.

<sup>76</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 217-218.



1774 r. o. Łukasz Klarowski, spowiednik, towarzyszył w ostatnich chwilach życia szlachcicowi Franciszkowi Sobolewiczowi, którego ścięto w Wieluniu za popełnione kradzieże<sup>77</sup>.

Do udzielania innych sakramentów dochodziło bardzo rzadko, gdyż były one zastrzeżone w prawie kanonicznym miejscowemu proboszczowi. Reformaci wieluńscy w okresie przedrozbiorowym pobłogosławili tylko dwie pary małżeńskie. W kronice klasztornej odnotowano pierwszy związek w 1788 r., a drugi w 1792 r. Po otrzymaniu specjalnego upoważnienia o. Ludwik Pęczkowski pobłogosławił 11 listopada 1788 r. szlachecką parę Łukasza Mączyńskiego i Różę z Więckowskich. Cztery lata później, 22 sierpnia 1792 r. w kościele parafialnym w Raczynie o. Leon Schlegell asystował przy ślubie nawróconego luteranina Jana Liseberga i Anny Barbary Klary Vincentzin. Specjalne pozwolenie wydał dziekan i jednocześnie pracownik konsystorza w Wieluniu, ks. Kazimierz Bojański<sup>78</sup>. W drugim przypadku udział zakonnika reformackiego był podyktowany raczej znajomością języka. Jego nazwisko potwierdzałoby to przypuszczenie.

Reformaci przygotowywali również do chrztu osoby pragnące przyjąć ten sakrament. Byli to najczęściej Żydzi z okolic Wielunia. Pierwszym, wymienionym w kronice klasztornej w 1746 r., który został ochrzczony, był 23-letni Żyd z Działoszyna, Michał Lewek. Jego chrzest miał miejsce 28 sierpnia, stąd nowo nawrócony otrzymał nazwisko Augustynowicz i imię Antoni. Jego rodzicami chrzestnymi był kasztelan rozprzański, Aleksander Walewski i Marianna Masłowska, podchorążyna wieluńska. Sakramentu chrztu udzielił gwardian, o. Innocenty Leski<sup>79</sup>. Zmiana tożsamości w przypadku nawróconych Żydów była konsekwencją przyjęcia chrztu.

W kilka lat później chrzest przyjął inny Żyd, karczmarz Jakub z Krzywierzki. Skazany na śmierć za popełnione zbrodnie, nawrócił się przed śmiercią. Sakramentu udzielił mu 8 marca 1752 r. lektor filozofii, o. Piotr Jerzykiewicz. Ciało skazańca pochowano na cmentarzu przy kolegiacie<sup>80</sup>.

W sumie w latach 1746-1783 reformaci wieluńscy przygotowali do chrztu trzynaście osób pochodzenia żydowskiego. Najwięcej było konwertytów w 1757 r., dwóch i w 1776 r., trzech. Z reguły byli to młodzi ludzie w wieku od 10 do 28 lat, choć przy nazwiskach niektórych z nich nie odnotowano ich wieku<sup>81</sup>.

Reformaci wyjątkową czcią otaczali Maryję w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Jej były poświęcone wszystkie soboty. W tym dniu była sprawowana poranna wotywna Msza Święta o Niepokalanym Poczęciu NMP. Wieczorem miało miejsce wspólne nabożeństwo z ludem przed ołtarzem poświęco-

<sup>77</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*, s. 181.

<sup>78</sup> Tamże, s. 137.

<sup>79</sup> Tamże, s. 173-174.

<sup>80</sup> Tamże, s. 174-175.

<sup>81</sup> Tamże, s. 173-185.

nym Matce Bożej. Śpiewano wtedy Litanię Loretańską, antyfony i inne modlitwy ku czci Bogarodzicy. Święta maryjne miały swoją bogatą oprawę liturgiczną. Były obchodzone na sposób odpustów. Szczególną pozycję zajmowało święto Niepokalanego Poczęcia z oktawą, Matki Bożej Gromnicznej, Zwiastowanie, Wniebowzięcie i Matki Bożej Anielskiej<sup>82</sup>.

Zakonnicy reformaccy cechowali się także szczególnym kultem Najświętszego Sakramentu, który również szerzyli wśród wiernych. Jego krzewieniu służyło głównie czterdziestogodzinne nabożeństwo, odprawiane w kościołach klasztornych. W prowincji wielkopolskiej w 1663 r. nakazano wprost gwardianom, by dołożyli wszelkich starań w celu jak najuroczystsze obchodzenia tego nabożeństwa. Miało być ono rozpoczynane w niedzielę Pięćdziesiątnicy. Był to zarazem wielki trzydniowy odpust w klasztorach. W klasztorze wieluńskim pierwsze nabożeństwo odprawiono w 1664 r. W tym bowiem roku zakonnicy otrzymali po raz pierwszy przywileje odpustowe przywiązane do niego. Pozwolenie było ważne na dziesięć lat i regularnie odnawiane<sup>83</sup>.

Nabożeństwo miało ustalony przebieg. Wczesnym rankiem o godz. 5.00 zakonnicy gromadzili się z zapalonymi świecami i przy uroczystej asyście rozpoczynali adorację Najświętszego Sakramentu w głównym ołtarzu. Trwała ona po 14 godzin w pierwszym i drugim dniu. Trzeciego dnia adoracja była krótsza i Najświętszy Sakrament był wystawiony przez 12 godzin. Zakonnicy, ubrani w komże i ze świecami adorowali według ustalonej kolejności. Podczas nabożeństwa przy głównym ołtarzu odprawiano tylko jedną Mszę Świętą śpiewaną, a inne przy bocznych ołtarzach. Treść głoszonych w tym czasie kazań dotyczyła tajemnicy Eucharystii. Nabożeństwo kończono trzeciego dnia uroczystymi Nieszporami z procesją i odśpiewaniem hymnu *Te Deum*<sup>84</sup>.

W klasztorze wieluńskim czterdziestogodzinne nabożeństwo odprawiano w ostatnie dni karnawału. Było przygotowaniem do Wielkiego Postu<sup>85</sup>. Data nabożeństwa uległa zmianie w 1792 r. Na polecenie arcybiskupa Michała Poniatowskiego przeniesiono je na 24-26 lipca, choć zakonnicy prosili o zachowanie poprzedniego terminu. Po raz pierwszy w nowo wyznaczonym czasie zostało ono odprawione w następnym roku. Zmiana ta odbiła się jednak niekorzystnie na frekwencji wiernych. Było ich mniej niż w latach ubiegłych<sup>86</sup>. Jednak już w 1796 r. reformaci powrócili do odprawiania tego nabożeństwa w ostatnie dni karnawału<sup>87</sup>.

Z kultem Eucharystii związane były także adoracje odprawiane w różne święta. Wystawienie Najświętszego Sakramentu w monstrancji miało miejsce

<sup>82</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 234.

<sup>83</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 142.

<sup>84</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 227-228.

<sup>85</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 142: „Devotio 40 horarum peragatur ultimis Diebus tribus Bachanaliorum, quod in hoc Vielunensi Conventu practicatur”.

<sup>86</sup> Tamże, s. 168.

<sup>87</sup> Tamże, s. 169.

w kościele reformatów w następujące święta: Oczyszczenia NMP, Zwiastowania i Wniebowzięcia Matki Bożej, Narodzenia NMP, Stygmatów św. Franciszka, św. Piotra z Alkantary, Niepokalanego Poczęcia NMP, w piątki Wielkiego Postu, w dzień odpustu ku czci św. Antoniego, w uroczystość Porcjunkuli, św. Franciszka, patrona kościoła, Serca Jezusowego i w oktawie Bożego Ciała. W inne święta, takie jak: Imienia Jezus, św. Małgorzaty z Kortony, św. Rafała, św. Paschalisa, św. Bonawentury, św. Klary, św. Dydyka i Wszystkich Świętych zakonu franciszkańskiego adorowano Najświętszy Sakrament wystawiony w puszce w czasie Mszy Świętej konwentualnej<sup>88</sup>.

Po zmianach zaprowadzonych przez prymasa Michała Poniatowskiego w 1792 r. doszło do ograniczenia liczby uroczystości połączonych z uroczystym wystawieniem Najświętszego Sakramentu przez reformatów w Wieluniu. W piśmie z konsystorza generalnego pozwolono na wystawienie Sanctissimum w święto patronalne kościoła, św. Franciszka, św. Antoniego, Porcjunkuli i inne święta zakonne, Niepokalanego Poczęcia NMP z oktawą. Nie można było jednak tego czynić w uroczystość Trzech Króli<sup>89</sup>.

Reformaci odprawiali także tzw. suplikacje. Były one odmawiane w chórze i śpiewane w czasie Mszy Świętej. Składały się z pieśni *Święty Boże* i *Litanii do Imienia Jezus*. Miały one miejsce w czasie klęsk żywiołowych, zarazy i przy innych jeszcze okazjach<sup>90</sup>.

Od 1688 r. reformaci aktywnie propagowali kult Męki Pańskiej. Był on charakterystycznym rysem franciszkańskiej duchowości. Wielką czią otaczali relikwie Drzewa Krzyża. W Wieluniu reformaci przechowywali je w srebrnym relikwiarzu w kształcie krzyża<sup>91</sup>. W następstwie kapituły generalnej w Rzymie, odbytej 1688 r., polecono erylować stacje Drogi Krzyżowej we wszystkich kościołach zakonnych i rozszerzać wśród zakonników jak i świeckich nabożeństwo ku czci Męki Pańskiej. Jednak między przepisami a praktyką bywały niekiedy dość duże rozbieżności. W prowincji wielkopolskiej odprawianie nabożeństwa Drogi Krzyżowej wprowadzono ostatecznie dopiero w 1744 r.<sup>92</sup> Nie oznacza to jednak, że nie było go wcześniej.

Warto tutaj zaznaczyć, że pierwotnie nabożeństwo to było odprawiane w niedzielę po Nieszporach. Jedynie w kościołach, w których w okresie Wielkiego Postu śpiewano Gorzkie Żale, nabożeństwo Drogi Krzyżowej przenoszono na piątek. W następne dni po tym nabożeństwie skracano medytację poranną i wieczorem nie śpiewano, ale recytowano Kompletę i Litanię do Matki Bożej<sup>93</sup>.

---

<sup>88</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 228.

<sup>89</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 167.

<sup>90</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 228-229.

<sup>91</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro II*, s. 141.

<sup>92</sup> *Statuta alphabetice confecta*, s. 78 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, s. 230).

<sup>93</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 231.

Upowszechnieniu nabożeństwa Drogi Krzyżowej sprzyjały odpusty, nadane przez papieża Benedykta XIII wszystkim, którzy odprawialiby to nabożeństwo w kościołach franciszkańskich. Były to te same odpusty, które zyskiwali pielgrzymi odprawiając ją w Jerozolimie.

W połowie XVIII w. powszechne stały się odpusty w tzw. piątki marcowe Wielkiego Postu. Związane to było także z szerzeniem kultu Serca Jezusowego i rozpamiętywaniem Męki Pańskiej. Nabożeństwa miały bardzo uroczystą oprawę liturgiczną. W czwartek wieczorem były Nieszpory, a w piątek sprawowano Sumę z kazaniem o Męce Chrystusa. Było wystawienie Najświętszego Sakramentu i o godz. 15.00 Droga Krzyżowa. Powoli jej odprawianie zaczęło przenosić z kościoła na teren cmentarza przykościelnego. Pociągnęło to za sobą erylowanie tam stacji Drogi Krzyżowej dla wygody przybywających na nabożeństwa tłumów<sup>94</sup>. Z tym kultem związana była też tradycja budowy Grobu Pańskiego<sup>95</sup>.

Warto tutaj zaznaczyć, że reformaci, obok bernardynów, erylowali od początku XVIII w. czternaście stacji Drogi Krzyżowej. Była bowiem dość duża rozbieżność w ich ilości na przestrzeni wieków, od 7 do 12 i 14<sup>96</sup>.

Reformaci, podobnie jak inni duchowi synowie św. Franciszka, żywili żywą cześć do Dzieciątka Jezus. Wyrażało się to w adoracji żłóbka, urządzaniu jasełek, budowaniu szopek bożonarodzeniowych. Te ostatnie miały być jednak skromne i skłaniające do rozważania tajemnicy Bożego Narodzenia. Budowano je z reguły w bocznej kaplicy kościoła lub przy bocznym ołtarzu, jeśli nie było kaplic<sup>97</sup>. Nie inaczej było zapewne w wieluńskim klasztorze reformatów. Radosna i pełna prostoty bożonarodzeniowa szopka oraz jasełka przygotowywane przez zakonników ściągały rzesze wiernych.

W kościele reformackim w Wieluniu ze szczególną oprawą obchodzono uroczystości związane z beatyfikacją Pacyfika a S. Severino. W 1788 r. zorganizowano triduum, podczas którego można było uzyskać odpust zupełny. Trzydniowe uroczystości miały miejsce także w 1791 r. W dniach 1-3 lipca reformaci radowali się z beatyfikacji Jana Józefa od Krzyża<sup>98</sup>.

Wieluńscy reformaci urządzali także pogrzeby. Zmarłych grzebano w kościele i na cmentarzu klasztornym. W ich kronice klasztornej odnotowano w latach 1664-1795 m.in. 224 pogrzeby osób świeckich. Na ogół grzebano dobrodziejów, członków ich rodzin, ale zdarzały się i osoby spoza tego kręgu. W 1760 r. pochowano na cmentarzu m.in. żebraka Marcina<sup>99</sup>. Nie można tutaj

<sup>94</sup> Tamże, s. 232.

<sup>95</sup> A. Szteinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 203.

<sup>96</sup> *Droga Krzyżowa. Dzieje nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów*, oprac. ks. J. Kopec CP, Poznań 1985, s. 61-64.

<sup>97</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 235-236.

<sup>98</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro II*, s. 143.

<sup>99</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*, s. 299-324.

pominać pogrzebów zakonników, których z reguły grzebano w podziemiach kościoła.

### Trzeci Zakon

Przy kościołach reformackich nie zakładano żadnych bractw zgodnie z zarządzeniem wydanym na kapitule odbytej w Zakliczynie w 1623 r. Ten zakaz nigdy nie został uchylony, choć w XIX w. zaczęto tworzyć różne grupy świeckich skupionych w bractwach. Jediną formą stowarzyszenia dla osób świeckich działającą przy świątyniach reformatów był III Zakon<sup>100</sup>.

Początki tej wspólnoty sięgają XIII w., kiedy papież Mikołaj IV zatwierdził 18 sierpnia 1289 r. regułę III Zakonu św. Franciszka. Była ona w użyciu przez następne stulecia. W 1688 r. postanowiono na kapitule generalnej reformatów w Rzymie, aby gwardianie starali się organizować III Zakon przy swoich klasztorach<sup>101</sup>.

Przyjęcie do III Zakonu następowało przez obrzęd obłóczyn. Nakładano wtedy kandydatowi pasek i szkaplerz, który zastępował habit. Miał je nosić pod wierzchnim ubraniem. W ciągu najbliższego roku kandydat zapoznawał się z obowiązkami tercjarzy. Po pomyślnie zaliczonej próbie składał profesję. Zobowiązywał się w niej do zachowywania Bożych przykazań i ścisłego wypełniania poleceń wizytatora.

Tercjarze mieli każdego dnia uczestniczyć w Mszy Świętej i przynajmniej trzy razy w roku przystąpić do Komunii Świętej: w Boże Narodzenie, w Wielkanoc i w Zesłanie Ducha Świętego. Codziennie też mieli odmawiać psalmy lub odmawiać pewną ilość modlitw *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*, jeśli nie umieli czytać.

Wśród praktyk pokutnych wyliczono posty i ograniczenie liczby posiłków. Członkowie III Zakonu powinni poprzestawać na dwóch posiłkach dziennie. W poniedziałki, środy, piątki i soboty nie spożywali mięsa. Od uroczystości Wszystkich Świętych do Wielkanocy w każdą środę i piątek nie jedli potraw mięsnych. W okresach od św. Marcina do Bożego Narodzenia i od Pięćdziesiątnicy do Wielkanocy pościli codziennie z wyjątkiem niedziel.

Tercjarze nie mogli także uczęszczać na *nieuczciwe zabawy i widowiska* oraz składać uroczystej przysięgi i nosić broni poza wypadkami konieczności. Zaliczano do nich obronę Kościoła, wiary i narodu.

Członkowie III Zakonu tworzyli kongregację, na czele której stał wybierany minister. Wszyscy spotykali się raz w miesiącu na Mszy Świętej. Kapłan opiekujący się nimi wygłaszał kazanie i zachęcał do spełniania uczynków pokuty i miłosierdzia. Na spotkaniach organizowano także składkę na rzecz bied-

---

<sup>100</sup> A. Szteinke, *Kościół świętego Antoniego*, s. 226.

<sup>101</sup> A. Sroka, *Prawo i życie*, s. 236-237.

nych i chorych członków oraz potrzebujących pomocy. Nie zapominano i o kościele klasztornym.

Chorych współbraci odwiedzano raz w tygodniu i przynoszono potrzebne rzeczy. Każdy był zobowiązany do udziału w pogrzebie tercjarza. Po jego śmierci w ciągu ośmiu dni należało odprawić przepisane praktyki. Kapłan – tercjarz odprawiał Mszę Świętą, pozostali odmawiali 50 psalmów lub 50 *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*. Za wszystkich zmarłych członków III Zakonu odprawiano trzy Msze Święte w ciągu roku i każdy miał odmówić 100 razy modlitwy *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*<sup>102</sup>.

Stawiane wymagania członkom III Zakonu sprawiały, że był on stowarzyszeniem elitarnym. Widać to wyraźnie na przykładzie wieluńskiego. Osobami przyjmowanymi w szeregi III Zakonu są najczęściej ludzie z elit społecznych i intelektualnych<sup>103</sup>.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, kiedy założono III Zakon przy klasztorze wieluńskich reformatów. Można przypuszczać, że nastąpiło to najprawdopodobniej po 1688 r. Pierwsze zapisy o nim zachowały się dopiero z 1732 r. Wśród wstępujących do tercjarzy figurują nazwiska kapłanów, szlachty, zakonników, mieszczan. Należeli do III Zakonu oficjałowie wieluńscy, np. Stanisław Gomoleński, wpisany w 1732 r.<sup>104</sup>, urzędnicy państwowi, np. Józef Poniński, wojewoda poznański i kasztelan piotrkowski. Wstąpił on w szeregi tercjarstwa w 1742 r.<sup>105</sup>.

Nie było ustalonych dni, w które przyjmowano nowych kandydatów. W kronice występują zapisy pod różnymi datami: 28 stycznia, 13 marca, 13 czerwca, 2 sierpnia, 4 października i inne. Na ogół starano się jednak przyjmować nowych członków w święta franciszkańskie. Dość licznie powtarzają się daty 13 czerwca (św. Antoniego z Padwy), 2 sierpnia (święto Porcjunkuli), 4 października (św. Franciszka z Asyżu).

Od 1757 r. obok nazwisk kandydatów zapisywano także nowe imię, które otrzymywali oni w III Zakonie<sup>106</sup>.

### **Studium w klasztorze reformatów**

Reformaci należeli do zakonu, w którym nie zaniedbywano studiów. W myśl zaleceń kapituł prowincjalnych organizowano studia filozoficzne i teologiczne dla młodzieży zakonnej. Od samego początku poszczególne prowincje posiadały w wybranych klasztorach studia filozoficzno-teologiczne oraz

<sup>102</sup> Szeinstejn, *Kościół świętego Antoniego*, s. 227-228.

<sup>103</sup> AKFWiel, bez sygn. *Scrutinium, libro I*, s. 211-217.

<sup>104</sup> Tamże, s. 211.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> Tamże, s. 212.

<sup>107</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 133.

studia humanistyczne<sup>107</sup>. Tworzenie tych instytucji wychowawczych leżało w gestii definitorium na kapitule lub kongregacji prowincjalnej. Zarząd prowincji sprawował także nadrzędną kontrolę nad studiami. Jednak bezpośrednio zarządzali studiami gwardianie domów wspólnie z prefektami studiów i lektorami<sup>108</sup>.

Na kapitule generalnej w 1676 r. uchwalono, że na liczbę od 12 do 20 studentów ma być dwóch lektorów z teologii i jeden z filozofii lub nauk humanistycznych. Do wykładów mogli wykorzystywać tylko podręczniki zatwierdzone przez prowincjała wraz z definitorium. Każdy lektor musiał napisać własnoręcznie skrypt po łacinie, z którego prowadził wykłady. Językiem wykładowym była oczywiście łacina. Jego notatki sprawdzał prowincjał podczas wizytacji. Lektorów ustanawiano na okres trzech lat. Do ich obowiązków należało także śpiewanie Mszy Świętej, Nieszporów w niedziele i święta. Po upływie tego czasu mogli być wybrani ponownie. Jednak po dwunastu latach pracy należało ich zmienić. W dowód uznania za ich trud naukowy zatrzymywali dożywotnio tytuł lektora, nadany przez definitorium prowincji<sup>109</sup>.

Kandydaci na ojców zakonnych musieli skończyć przed święceniami średnie studia klasyczne, studia filozoficzne i teologiczne. Zaraz po nowicjacie przebywali klerycy zakonni w klasztorach studiów, zwanych profesoriami. Tam zgłębiali nauki humanistyczne i byli wprowadzani przez swojego magistra, który był często także wikarym klasztoru, w regulamin zakonny, modlitwy brewiarzowe, ceremonie liturgiczne i praktyki ascetyczne. Wykłady odbywały się przed i po południu. W godzinach przedpołudniowych lektor artium wykładał retorykę. Po południu studenci słuchali razem z braćmi neoprofesami wykładów z teologii mistycznej. Podczas tych trzyletnich studiów kończyli oni kurs gramatyki łacińskiej, fizyki, arytmetyki, zasad muzyki i śpiewu liturgicznego. Zgłębiali także język ojczysty oraz zasady poprawnego pisania, czytania i wygłaszania mów okolicznościowych<sup>110</sup>.

Po studiach humanistycznych klerycy oddawali się studiom filozoficznym, a potem teologicznym. Te ostatnie trwały cztery lata i obejmowały teologię dogmatyczną, czyli spekulatywną, teologię moralną, prawo kanoniczne i apologetykę<sup>111</sup>. Wykłady teologii oparte były na nauce Dunsza Szkota, św. Bonawentury, na pismach Ojców Kościoła i dekretach soborów powszechnych<sup>112</sup>.

W klasztorach, w których studiowali studenci, odbywały się cyrkuły, czyli publiczne dyskusje naukowe. Wybrany student referował po łacinie tezę i broił jej. Inni stawiali zarzuty i wysuwali wątpliwości, na które tamten odpowiadał. Pod koniec roku akademickiego dochodziło do publicznych dysput, na

<sup>108</sup> *Statuta generalia*, s. 35, nr 17 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, s. 133).

<sup>109</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 134.

<sup>110</sup> Tamże, s. 135.

<sup>111</sup> *Statuta Provinciae Reformatae Minoris Poloniae. Novissime in Capitulo Provinciali anno Dni 1747 dati. In Congregatione Stopnicensi examinata, trutinata et subscripta. Cracoviae Die 4 Junii 1748*, s. 79-80, nr 1 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, 135).

<sup>112</sup> *Statuta generalia*, s. 71, nr 6 (cyt. za: Sroka, *Prawo i życie*, 137).

które zapraszano zakonników własnej prowincji i przedstawicieli innych zakonów<sup>113</sup>.

Rozkład zajęć studenta był dokładnie określony. Każdego wieczora po kolacji było powtórzenie wyłożonego w ciągu dnia materiału. Zaś w sobotę odbywał się tzw. kongres literacki, czyli dyskusje nad wyłożonym w minionym tygodniu materiałem. Poza nauką pracowali w klasztorze i uczestniczyli w ćwiczeniach rozwijających ich życie duchowe<sup>114</sup>.

Podobny charakter miało studium znajdujące się w klasztorze wieluńskim. W początkach swego istnienia obejmowało ono formację kleryków dwóch prowincji: wielkopolskiej i irlandzkiej. Od 1645 r. przebywali bowiem w Wieluniu zakonnicy pochodzący z Irlandii, Szkocji i Anglii<sup>115</sup>. Różnice narodowościowe nie przeszkadzały w studiowaniu, gdyż językiem wykładowym była łacina. Trudno dokładnie powiedzieć, ilu studentów przebywało w tym klasztorze w pierwszym okresie działalności studium i jaki profil ono miało. Pierwsze dane pochodzą dopiero z 1653 r. Naukę z zakresu filozofii zgłębiało sześciu kleryków<sup>116</sup>.

Wojna ze Szwedami i dotkliwe zniszczenie Wielunia w czasie walk z najeżdżącą przerwało możliwość nauczania. Wznowiono je zapewne dopiero po odbudowie klasztoru. Mogło to nastąpić w 1662 r. lub nawet wcześniej. Od tego czasu znalazły w nim swoją siedzibę na przemian studium filozofii, retoryki, teologii moralnej, z przewagą słuchaczy tej pierwszej. Można przypuszczać, że w zamierzeniach ojców prowincji wielkopolskiej w klasztorze wieluńskim kandydaci do kapłaństwa mieli zdobywać wiedzę filozoficzną. Sporadycznie tylko przenoszono tutaj studium retoryki lub teologii moralnej. Od 1662 r. do 1795 r. wspomniano o studentach retoryki tylko w 1663 r.,<sup>117</sup> w 1716 r.,<sup>118</sup> w 1717 r.<sup>119</sup> i w latach 1793-1799<sup>120</sup>. Studenci teologii moralnej przebywali z całą pewnością w Wieluniu w 1691 r.<sup>121</sup> i w latach 1790-1792<sup>122</sup>.

Liczba słuchaczy studium nigdy nie była zbyt wielka. Bywało nawet i tak, że nie było w klasztorze żadnego studenta. Dla przykładu, słuchaczy filozofii było z reguły kilku, ok. 5-9. Rzadko było kilkunastu studentów. Pięciu wspomniano w 1704 r.<sup>123</sup> Sześciu przyswajało sobie filozofię w 1744 r.<sup>124</sup> i w 1745

---

<sup>113</sup> Tamże, s. 71-72, nr 9.

<sup>114</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 135-137.

<sup>115</sup> ARKr, bez sygn.: *Liber additamentorum ad Erecciones Conventuum Provinciae Major Poloniae*, s. 124-126.

<sup>116</sup> Tamże, s. 147.

<sup>117</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro II*, s. 6.

<sup>118</sup> Tamże, s. 24.

<sup>119</sup> Tamże, s. 24.

<sup>120</sup> Tamże, s. 68-72.

<sup>121</sup> Tamże, s. 18.

<sup>122</sup> Tamże, s. 66-67.

<sup>123</sup> Tamże, s. 22.

<sup>124</sup> Tamże, s. 33.



r.<sup>125</sup>. Siedmiu było w 1662 r.<sup>126</sup>, 1670 r.<sup>127</sup>, w 1741 r.<sup>128</sup>, w 1763-1765<sup>129</sup>. Ośmiu było w latach 1737-1739<sup>130</sup>, w 1751 r.<sup>131</sup>, w 1756 r.<sup>132</sup>. Dziewięciu w 1669 r.,<sup>133</sup> w 1686 r.<sup>134</sup>. W 1750 r.<sup>135</sup>. W latach 1757-1758<sup>136</sup> i w 1767 r.<sup>137</sup>. Jedenastu wspomniano w 1736r.<sup>138</sup>. Aż dwunastu młodych adeptów filozofii przebywało w wieluńskim klasztorze w 1726 r.<sup>139</sup>.

Godny odnotowania jest fakt, że wśród studentów filozofii i teologii moralnej występowały także kapłani. Średnio zdobywało wiedzę filozoficzną lub teologiczną dwóch - trzech księży zakonnych. Tak było m.in. w 1662 r., kiedy na liście studentów figurowało dwóch<sup>140</sup>, w 1664 r. teologię moralną zgłębiali również dwaj zakonnicy<sup>141</sup>. Proporcje nie uległy zmianie w XVIII w. Dla przykładu w 1726 r., 1736 r. było trzech księży studentów filozofii<sup>142</sup>. Jednak coraz częściej bywały także grupy studentów złożone z samych tylko braci zakonnych.

Przypadki występowania księży studentów wśród słuchaczy filozofii i teologii moralnej spowodowane były chęcią wydłużenia okresu studiów dla pogłębienia wiedzy lub udzielaniem święceń kapłańskich jeszcze przed ukończeniem formacji intelektualnej. Przyspieszono święcenia ze względu na brak kapłanów dotkliwie odczuwany po różnych kataklizmach. Potrzeby duszpasterskie wymuszały to na poszczególnych zakonach, nie tylko reformatach<sup>143</sup>.

Zdarzały się także okresy, w których nie wspomniano w ogóle o działalności studium w Wieluniu. Tak było m.in. w latach 1683-1685<sup>144</sup>, 1699-1703, 1705-1708, 1710-1715<sup>145</sup>. Można przypuszczać, że brak danych o działalności studium wieluńskiego reformatów spowodowany był różnymi okoliczno-

---

<sup>125</sup> Tamże, s. 34.

<sup>126</sup> Tamże, s. 5.

<sup>127</sup> Tamże, s. 9.

<sup>128</sup> Tamże, s. 31.

<sup>129</sup> Tamże, s. 41-43.

<sup>130</sup> Tamże, s. 28-29.

<sup>131</sup> Tamże, s. 36.

<sup>132</sup> Tamże, s. 37.

<sup>133</sup> Tamże, s. 9.

<sup>134</sup> Tamże, s. 16.

<sup>135</sup> Tamże, s. 35-36.

<sup>136</sup> Tamże, s. 38-39.

<sup>137</sup> Tamże, s. 45.

<sup>138</sup> Tamże, s. 27.

<sup>139</sup> Tamże, s. 26.

<sup>140</sup> Tamże, s. 5: „Pr Mansvetus Staniszevius, Pr Lucas Rychtalius”.

<sup>141</sup> Tamże, s. 7: „VP Simon Będovius, VP Christophorus Rutyniescius”.

<sup>142</sup> Tamże, s. 26: „VP Athanasius Dunin, VP Hyacinthus Pienczykowski, VP Matheas Szreder”; s. 27: „VP Maxentius Kłosowicz, VP Remigius Mianowski, VP Joannes Nepomucen Slezanowski”.

<sup>143</sup> J. Flaga, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1998, s. 125-127.

<sup>144</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro II*, s. 177.

<sup>145</sup> Tamże, s. 182-185.

ściami. Często były to zarazy i zawierucha wojenna. Zamykano wtedy instytucje naukowe w jednym klasztorze i szukano schronienia w innym. Niekiedy nawet przerwano nauczanie całkowicie<sup>146</sup>.

### Biblioteka klasztorna

W statutach reformatów doceniano wartość bibliotek. Zalecano je zakładać, dbać o nabywanie nowych pozycji, zabezpieczać przed zniszczeniem i kradzieżą. Zakonnik, który dopuścił się uszczuplenia zasobu bibliotecznego, zaciągał karę ekskomuniki zastrzeżoną prowincjałowi. Ten ostatni miał każdego roku wizytować biblioteki klasztorne. Do jego obowiązków należało także przynajmniej raz w ciągu trzech lat skontrolowanie katalogu ze stanem faktycznym. Czynności te obłożone były karą suspensy z urzędu, jeśli były zaniedbywane<sup>147</sup>.

W 1757 r. w prowincji wielkopolskiej reformatów nakazano wypożyczającym książki z biblioteki wypełnić rewers i własnoręcznie go podpisać. Każdego roku należało także dokupić przynajmniej po jednej książce z każdej dziedziny: filozoficznej, teologicznej, kaznodziejskiej lub innej. Na karcie tytułowej nowo zakupionej książki przełożony miał wpisać datę nabycia lub innego pochodzenia i podpisać się<sup>148</sup>. Biblioteki były zamykane na dwa klucze. Jeden przechowywał bibliotekarz, a drugi gwardian klasztoru<sup>149</sup>.

Można przypuszczać, że zakonnicy wieluńscy stosowali się do zaleceń statutowych. Brak jednak całościowych danych dotyczących stanu biblioteki klasztornej uniemożliwia dokładne odtworzenie jej księgozbioru. Pierwsze wzmianki pochodzą dopiero z 1663 r. W tym roku, poza brewiarzem do chóru i czterema mszałami, zostały zakupione dwie książki kaznodziejskie<sup>150</sup>. W następnym roku zasoby biblioteczne powiększono o kolejne pozycje<sup>151</sup>. Następną nową książkę odnotowano pod datą 1667 r.<sup>152</sup> W 1683 r. ks. Szymon Korzeniowski, proboszcz z Racyna ofiarował zakonnikom swój księgozbiór. Nie wiadomo jednak jakie to były książki i ile, gdyż nie zachował się ich spis<sup>153</sup>. Następne wzmianki o bibliotece zakonnej pochodzą dopiero z 1755 r. Księgozbiór powiększono wtedy o dziewiętnaście nowych tytułów. Przeważały wśród nich pozycje kaznodziejskie<sup>154</sup>.

<sup>146</sup> Flaga, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego*, s. 78-84.

<sup>147</sup> *Statuta Generalia*, s. 38, nr 12.

<sup>148</sup> *Statuta alphabetice confecta*, s. 23.

<sup>149</sup> ARKr, bez sygn.: *Compendium Variarum Ordinationum a V. Diff. Prov. SS-mae V. M. Angelorum, sub gwardianatu Basillii Pisarzewski (1771-1800)*, (kap. prow. w Solcu 1783).

<sup>150</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro II*, s. 6.

<sup>51</sup> Tamże, s. 7.

<sup>152</sup> Tamże, s. 8.

<sup>153</sup> Tamże, s. 15.

<sup>154</sup> Tamże, s. 37.

Od 1758 r. wśród zakonników wieluńskich był ojciec, którego zadaniem była troska o bibliotekę. Nosił miano bibliotekarza. Pierwszym znanym z imienia i nazwiska był Antoni Polinarski. Pełnił równocześnie funkcję drugiego lektora i archiwisty<sup>155</sup>. Pojawienie się tego urzędu związane było z rozporządzeniami kapituły prowincjalnej z 1757 r.<sup>156</sup>. W latach 1761-1762 bibliotekarzem był o. Bartłomiej Żołądkiewicz<sup>157</sup>. Jego następcą został o. Bogusław Krzyżanowski. Spełniał tę funkcję w latach 1764-1765<sup>158</sup>. Za jego rządów biblioteka została wzbogacona w 1764 r. o nowe książki<sup>159</sup>. Później pracowali w bibliotece m.in. o. Józef Rytter w 1768 r., o. January Kowalkowski w latach 1769-1770, o. Teodor Borowicz w 1771 r., o. Erazm Stojewski w 1773 r., o. Ludwik Chruścielski w 1774 r., o. Bazyli Trecki w 1775 r., o. Nepomucen Witwicki w latach 1779-1782, o. Alojzy Nossowski w latach 1793-1794<sup>160</sup>. Księgozbiór był powiększany o kolejne pozycje drogą zakupu lub darowizny m.in. w 1768 r.<sup>161</sup>, w 1772 r.<sup>162</sup>, w 1773 r.<sup>163</sup>, w 1776 r.<sup>164</sup>, w 1778 r.<sup>165</sup>. Ostatnie udokumentowane pomnożenie zasobów bibliotecznych w okresie przedrozbiorowym miało miejsce w 1783 r. W tym to roku nastąpiło także wyremontowanie pomieszczenia biblioteki. Książki zostały uporządkowane alfabetycznie i odnowione. Niektóre otrzymały nową skózaną oprawę. Wyliczono również dwanaście nowych nabytków<sup>166</sup>. Z tej biblioteki Samuel Bogumił Linde, członek Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i organizator Biblioteki Publicznej, zabrał 91 książek<sup>167</sup>. Wśród nich był zbiór pism Warszewickiego po łacinie i po polsku oraz tom listów i czynności za Zygmunta I, które miały należeć, jego zdaniem, do tzw. Tek Górskiego. Wydał on bardzo dobre świadectwo o stanie biblioteki i klasztoru<sup>168</sup>.

Książki były używane przez zakonników według stałego klucza. Do stałego użytku gwardiana były przeznaczone statuty, zwyczajnik i wykład Reguły. Lektorzy posiadali podręczniki teologiczne. Książek specjalistycznych używali kaznodzieje i spowiednicy. Poszczególni zakonnicy korzystali z książek asce-

---

<sup>155</sup> Tamże, s. 39.

<sup>156</sup> *Statuta alphabetice confecta*, s. 23.

<sup>157</sup> AKFWiel, bez sygn.: *Scrutinium, libro II*, s. 40.

<sup>158</sup> Tamże, s. 42-43.

<sup>159</sup> Tamże, s. 43.

<sup>160</sup> Tamże, s. 45, 47, 49, 51-52, 57-59, 68.

<sup>161</sup> Tamże, s. 46.

<sup>162</sup> Tamże, s. 50.

<sup>163</sup> Tamże, s. 51.

<sup>164</sup> Tamże, s. 54.

<sup>165</sup> Tamże, s. 57.

<sup>166</sup> Tamże, s. 60.

<sup>167</sup> K. Rulka, *Zabór książek z terenów diecezji kujawsko-kaliskiej w 1819 r.*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 76(1993), s. 149.

<sup>168</sup> M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław 1958, s. 43.

tycznych. Pod koniec każdego roku, przed kapitułą lub kongregacją, zakonnicy składali przysięgę, że wszystkie wypożyczone książki oddali do biblioteki i nie wynieśli żadnej poza klasztor<sup>169</sup>.

Reformaci przetrwali w Wieluniu, mimo różnych burz dziejowych do 1864 r. Wtedy nastąpiła kasata ich klasztoru. Jednak ponad dwustuletnia obecność reformatów w Wieluniu nie minęła bez echa. Świadectwem ich bytności jest istniejący do dziś kompleks budynków klasztornych i żywa pamięć wśród mieszkańców miasta. Ich chlubną tradycję kontynuują od lat 20-tych XX w. do dziś franciszkanie z prowincji śląskiej.

---

<sup>169</sup> Sroka, *Prawo i życie*, s. 147-148.